

DZIŚ W NUMERZE:

Kino w plenerze str. 3

GŁOSIK – rubryka dla dzieci str. 4

Wakacje z dziadkami str. 5

Jutro Polska – Ekwador str. 8

**CZWARTEK
8 CZERWCA 2006
NR 68
ROCZNIK LXI
CENA 6 Kč**

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz

PMATURALNEGO REMANENTU CIĄG DALSZY

Nasi brylowali

CZ. CIESZYN, KARWINA (man) – Dziś dalszy ciąg relacji z „wielkiego zdawania”, które zakończyło się w minionym tygodniu. Świadectwa maturalne otrzymali już wszyscy uprawnieni do tego czwartoklasiści naszych szkół średnich.

Jak poinformowała nas dyrektorka czeskosłowackiej Akademii Handlowej, **Krystyna Bonček**, w tym roku w jej szkole za zielonym stołem zasiadło 94 uczniów z trzech klas. Siedmiu matury nie zdało.

Spośród 30 uczniów klasy polskiej do egzaminu maturalnego zostało dopuszczonych 29 osób. Oprócz języków polskiego i czeskiego oraz matury praktycznej zdawali z ekonomii i księgowości. Dwojka ambitnych maturzystów wybrała dodatkowo język angielski. Dziesięć osób zdało egzamin dojrzałości z odznaczeniem, przy czym **Krystyna Solarska** i **Daniel Buba** na same jedyńki. Jeden uczeń będzie musiał ponownie przystąpić do egzaminu z jednego przedmiotu we wrześniu.

Również w tym roku dyrekcja szkoły przyznała jednorazowe stypendium absolwentom z najlepszymi wynikami. Otrzymał je ci, którzy w

każdym półroczu – z egzaminem maturalnym włącznie – otrzymali promocję z odznaczeniem. W klasie polskiej udało się to **Teresie Balon**, **Magdzie Zawadzkiej** i **Danielowi Buble**.

– Matury w roku bieżącym wypadły w naszej szkole bardzo pomyślnie, młodzież zaprezentowała niezwykle wysoki poziom – pochwaliła się nam **Czesława Łukašikowa**, dyrektorka Technikum Maszynowego w Karwinie. Trzy osoby do matury nie zostały dopuszczone, reszta – 120 chłopców z czterech klas – egzamin dojrzałości zdała pomyślnie. 21 z nich uzyskało odznaczenie, w tym czterech miało same jedyńki.

Przed komisją maturalną stanęło siedmiu abiturientów, którzy poza językiem czeskim, budową i eksploatacją maszyn oraz technologią maszyn zdawali również z języka polskiego. Trzech uzyskało odznaczenie, jeden nawet zdał na same jedyńki.



FOT. ROMAN BASELIDES

Uczniowie klas pierwszego stopnia PSP im. Henryka Sienkiewicza w Jablonkowie uczą się od początku czerwca w nowych i przestronnych pomieszczeniach zrekonstruowanego budynku przy ulicy Szkolnej. Starsze roczniki rozpoczną tutaj naukę z początkiem roku szkolnego 2006-2007. Na naszym zdjęciu piątkoklasiści na lekcji wychowania plastycznego prowadzonej przez nauczycielkę, Barbarę Kotek.

Rajska chirurgia oka centrum szkoleniowym

KARWINA (s) – Jedynym szpitalem w regionie morawsko-śląskim, który wykonuje wszystkie operacje oka, jest szpital w Karwinie Raju. Dysponuje pięcioposobowym zespołem lekarzy, którzy legitymują się drugim stopniem specjalizacji, a także wyjątkowo sprzętem chirurgicznym.

Zespół ten pod kierownictwem ordynatora, dr. **Jiręgo Slepánka**, wykonuje całe spektrum zabiegów chirurgicznych oka, w tym niezwykle

skomplikowane operacje siatkówki. Od maja rajski oddział chirurgii oka awansował do roli centrum szkoleniowego dla czeskich okulistów.

Jak nam powiedział ordynator, stało się tak na mocy decyzji firmy „Alcon”, która wzięła pod uwagę niezwykle wysoki poziom fachowy rajskich specjalistów. **Ciąg dalszy na str. 2**

Legitymacja zdrowia

Przed sezonem urlopowym Komisja Europejska uruchomiła stronę internetową poświęconą wydawanej od 1 VI 2004 europejskiej legitymacji ubezpieczenia zdrowotnego. Legitymacja ułatwia dostęp do pomocy medycznej podczas zagranicznych wojaży obywateli państw członkowskich po UE oraz Szwajcarii. Szczegóły: <http://ec.europa.eu/employment-social/healthcard>. **(mro)**



Szanowni Obywatele!

Dziękuję Wam wszystkim za udział w wyborach i za wszystkie głosy, które oddaliście na ČSSD, i za głosy preferencyjne oddane na mnie.

Motywytem mej działalności w Parlamencie RC będzie pragnienie, aby jej wyniki zostały przez Was przyjęte z zadowoleniem.

Inż. Rudolf Kufa
poseł

Sceptyczni wobec euro

Mieszkańcy RC są sceptyczni wobec euro. W ostatnich czterech latach liczba przeciwników waluty europejskiej wzrosła aż dwukrotnie. Przeciwno przyjęciu waluty europejskiej jest aż 45 procent obywateli.

Są to osoby, które obawiają się, że po wprowadzeniu euro wzrosną ceny. Uważają też, że poziom ich życia jest dobry i nie ma potrzeby w nim nic zmieniać.

Socjaldemokraci przewidują, że euro zostanie wprowadzone w roku 2010. Natomiast sceptyczne są wobec tego terminu partie opozycyjne. Wejście RC do strefy euro w zaproponowanym terminie będzie realne, jeśli rząd podejmie decyzję do końca tego roku.

Jeśli opóźni prace, termin wprowadzenia euro może ulec przesunięciu z przyczyn technicznych. **(wak)**

Giedroyc w Bibliotece

KARWINA (mro) – Wiele ciekawego o polskiej emigracji po II wojnie światowej oraz życiu i twórczości **Jerzego Giedroycia** można dowiedzieć się z wystawy przygotowanej przez Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu, którą od dziś można oglądać w granicznej filii Biblioteki Regionalnej w Karwinie (w budynku, w którym mieści się także karwińska filia Polskiego Gimnazjum). Wystawa, którą z okazji proklamowania przez Sejm RP roku 2006 Rokiem Giedroycia propaguje na całym świecie polskie MSZ, będzie czynna w godzinach pracy biblioteki.

Jak przekazała „Głosowi Ludu” inicjatorka sprowadzenia wystawy do Karwiny, **Helena Legowicz**, wystawa jest eksponowana w salach czeskiego oddziału m.in. dlatego, by mogli z niej skorzystać także czescy czytelnicy i goście biblioteki. Możliwe jest także zwiedzanie wystawy w grupach zorganizowanych po uprzednim umówieniu się z kierownictwem biblioteki (tel. 596 340 249). Wystawa będzie czynna do 29 czerwca.

ČEZ bliżej klienta

STONAWA (s) – Wójtowie gmin regionu karwińskiego podczas wczorajszej narady, która odbyła się w urzędzie gminnym w Stonawie, wymogli na kierownictwie spółki ČEZ otwarcie na terenie Karwińskiego dwu biur ds. łączności z klientem.

Ludzie podobno skarżą się, że aby zgłosić ČEZ-owi awarię czy zasygnalizować inny problem, muszą dzwonić do „callcentrum” w Czeskich Budziejowicach lub do Liberca, gdzie operatorzy nie bardzo orientują się w topografii Ziemi Nadolziańskiej.

Jak nam potwierdził gospodarz spotkania, wójt **Stonawy, Andrzej Feher**, kierownictwo ČEZ-u zgodziło się z tą argumentacją i zapowiedziało otwarcie dwu biur w Orłowej i Boguminiu.

Pogoda

CZWARTEK – Zachmurzenie umiarkowane z rozpozodzeniami, lokalne opady deszczu. Temperatura w nocy od 7 do 3 st. C, w dzień od 16 do 20 st. C.

PIĄTEK – Zachmurzenie małe do umiarkowanego, lokalne opady deszczu. Temperatura od 9 do 5 st. C, w dzień od 18 do 22 st. C.

W NIEMCZACH RUSZAJĄ FINAŁY PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

Emocje sięgają zenitu, jutro bowiem w Monachium rozpoczynają się piłkarskie mistrzostwa świata. Wszystko wskazuje na to, że „mundial” w Niemczech będzie pod każdym względem perfekcyjny i mamy nadzieję, że do dobrego poziomu imprezy przyczynią się także piłkarze reprezentacji Polski i RC. „Biało-czerwoni” włączy się do rywalizacji już jutro, kiedy to o godz. 21.00 w spotkaniu grupy A zmierzą się w Gelsenkirchen z Ekwadorem.

Wcześniej, o godz. 18.00, w inauguracyjnym spotkaniu grupy A i całego turnieju Niemcy podejmują na stadionie w Monachium Kostarykę. Reprezentacja RC trafiła do grupy E i pierwszy mecz na „mundialu” zaliczy dopiero 12 czerwca. Podopieczni trenera **Karla Brucknera** zmierzą się z reprezentacją USA, która przez niektórych fachowców zaliczana jest do czarnych koni turnieju. Czesi zagrają w mistrzostwach świata po 16 latach. Po raz ostatni wystąpili we Włoszech w roku 1990, wtedy jeszcze w reprezentacji Czechosłowacji. Pozostali rywalami Czechów są ekipy Włoch i Ghany. Grupa E należy do najbardziej nieobliczalnych.

Z ośmiu grup do dalszej fazy turnieju awansują po dwie najlepsze drużyny. Głównymi faworytami bukmacherów do złotej korony są ekipy Brazylii, Anglii i Francji. Finał zaplanowano na 9 lipca w Berlinie.

W Niemczech wszystko pozapinane jest na ostatni guzik. Na dwunastu nowoczesnych stadionach piłkarskich spodziewane są tłumy kibiców, do

będzie nam bardzo potrzebny – powiedział wczoraj dziennikarzom trener polskiej reprezentacji, **Paweł Janas**. Jego podopieczni we wtorkowym meczu kontrolnym rozegrali 12:0 reprezentację miasta Salzgitter. W sparingu, który zamknięty był dla dziennikarzy i widzów, Polacy przeciwstawili kilka wariantów gry, ale piątkowy rywal z Ekwadoru to zespół z całkiem innej półki. – Z pewnością nie zlekceważymy Ekwadorczyków, jak sugerują to niektórzy dziennikarze, którzy wciąż przypominają nam wygrany jesienny sparing z zespołem ekwadorskim w Barcelonie – stwierdził Paweł Janas. „Biało-czerwoni” w towarzyskim spotkaniu pokonali wówczas Ekwador 3:0, ale walka toczyła się na zalanej wodą murawie i przypominała bardziej wodne polo niż futbol. Historia mistrzostw świata oraz statystycy twierdzą, że zespoły, które wygrywają pierwszy mecz, w 80 proc. kwalifikują się do następnej rundy. Wypada mieć nadzieję, że nie powtórzy się scenariusz z „mundialu” w Korei i Japonii, kiedy to Polacy w pierwszym pojedynku przegrali z reprezentacją Korei Południowej i po następnej przegranej z Portugalią przekreślili swoje szanse na awans z grupy. **(jb)**

Początek z Ekwadorem

Niemiec szykują się też rzesze fanów z Polski i RC. Arena piłkarskiego klubu Schalke Gelsenkirchen, gdzie jutro batalię z Ekwadorem stoczą Polacy, należy do najnowocześniejszych w świecie. Stadion w Gelsenkirchen pomieści przeszło 54 tys. widzów i w rankingu międzynarodowej unii piłkarskiej FIFA otrzymał maksymalną ocenę pięciu gwiazdek. Pojedynek Polaków z Ekwadorem z dużym prawdopodobieństwem nie będzie wyprzedany, ale na pewno nie powtórzy się historia z mistrzostwami świata w 1930 roku w Urugwaju, kiedy to mecz między Rumunią a Peru oglądało tylko 300 widzów.

– Liczymy na polskich kibiców, gorący doping



Znad Wisły

■ 30-procentowy wzrost plac dla pracowników służby zdrowia od października – taką kwotę przewiduje przyjęty przez rząd RP projekt ustawy. Minister zdrowia Zbigniew Religa zaproponował 10 punktowy program poprawy sytuacji w państwowym systemie ochrony zdrowia. Od kilku tygodni w ok. 90 placówkach medycznych w całej Polsce trwają strajki pracowników, którzy domagają się natychmiastowej podwyżki plac o 30-procent i 100-procentowej w przyszłym roku.

■ Zadużone szpitale publiczne będą mogły mieć umorzone 70 proc. a nie jak obecnie 50 proc. pożyczki z budżetu państwa – taką zmianę zakłada rządowy projekt nowelizacji ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznej służby zdrowia, który przyjęła we wtorek Sejmowa Komisja Zdrowia.

■ 34 proc. ankietyowanych popiera Platformę Obywatelską, 26 proc. Prawo i Sprawiedliwość – wynika z najnowszego sondażu PBS przeprowadzonego na zlecenie „Gazety Wyborczej”. Daleko za liderami jest „Samoobrona” i SLD (po 8 proc.). Notowania LPR i PSL zatrzymały się na poziomie 2 proc. – z takim porażeniem te ugrupowania nie weszłyby do Sejmu. 18 proc. ankietyowanych chcących głosować nie wiedziało, na kogo oddałyby swój głos.

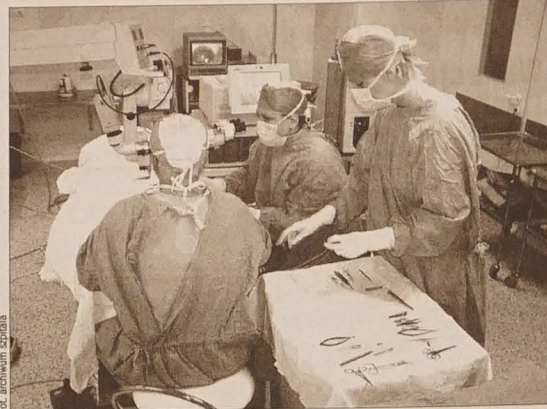
■ Dyrektor Programu 2 TVP, Nina Terentiew, złożyła wypowiedzenie – poinformowało biuro prasowe Telewizji Polskiej. Jak dowiedzieli się PAP, Terentiew otrzymała od prezesa TVP, Bronisława Wildsteina, propozycję objęcia innego stanowiska w telewizji publicznej, nie wiadomo jednak, czy ją przyjęła. Dyrektorem TVP 2 Terentiew była od 1998 r. Terentiew przygotowywała m.in. felietony do programu kulturalnego „Pegaz”, programy, z cyklu „XYZ” oraz „Godzina z...” i reportaże, z imprez artystycznych.

■ Rząd przyjął projekt 6 ustaw, składających się na pakiet zmian podatkowych. Jak poinformował na konferencji po posiedzeniu rządu premier Kazimierz Marcinkiewicz, dzięki zmianom podatki będą „dużo prostsze i łatwiejsze do płacenia”. W pakiecie znalazł się projekt ustawy o PIT, który wprowadza na lata 2007-2008 trzypięcioletnie skale podatkowe ze stawkami 19, 30 i 40 proc. W 2007 r. będą obowiązywały progi 43 405 zł i 85 528 zł. Kwota wolna od podatku wyniesie 572,5 zł. W 2008 r. progi będą wynosiły 44 490 zł i 85 528 zł, kwota wolna wyniesie 586,8 zł. Dwie stawki podatkowe – 18 i 32 proc. – zostaną wprowadzone od 2009 r., z jednym progami na poziomie 85 528 zł. Kwota wolna od podatku wyniesie wówczas 586,02 zł. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, od 2007 r. zostaną zwaloryzowane progi podatkowe, kwota wolna od podatku oraz koszty uzyskania przychodów. Ma to wyeliminować coroczne faktyczne podwyżki podatku, wynikające ze wzrostu inflacji. Zmiany dotyczą również możliwości przekazywania 1 proc. podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego.

■ Ministerstwo Edukacji Narodowej rozpoczęło konsultacje w sprawie wprowadzenia do programu szkolnego nowego przedmiotu – wychowania patriotycznego – powołania na konferencji prasowej we wtorek wicepremier, minister edukacji Roman Giertych. Pomyśl ostry skrytykował SLD, sceptycyjni są politycy PO i PSL. Projekt zdecydowanie popiera PiS.

■ Były poseł SLD Jerzy Jaskiernia został oczyszczony z zarzutu „kłamstwa lustracyjnego”. Sąd Lustracyjny II Instancji uchylł taki wyrok I instancji. Rzecznik Interesu Publicznego może jeszcze złożyć kasację do Sądu Najwyższego. Opr. (mro)

■ Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Zespół karwińskich specjalistów w dziedzinie chirurgii oka przy pracy.

Rajska chirurgia oka...

Dokończenie ze str. 1
Chirurdzy rajskiej okulistyki mają na swoim koncie spore sukcesy w leczeniu chirurgicznym tzw. przedniego segmentu oka, stąd ich decyzja w ub. roku o powiększeniu zakresu zainteresowań zawodowych również na

segment tylny. Pragną w ten sposób uczynić bardziej dostępne leczenie tej partii oka dla mieszkańców regionu morawsko-śląskiego. Dotąd bowiem, chcąc wyleczyć chorą siatkówkę, musieli wyjechać do Brna lub Pragi. Niejednemu z nich rezygnował z tego wyjazdu z uwagi na jego uciążliwość.

Tak więc wprowadzenie do programu rajskiej chirurgii oka leczenia operacyjnego siatkówki jest wielkim dobrodziejstwem dla mieszkańców Karwińskiego i regionów ościennych, gdyż przed niejednym z nich otwiera szansę odzyskania wzroku.

Warto wiedzieć, że z oddziałem ordynatora Słepánka umowę podpisały wszystkie czeskie kasy chorych na wszystkie wykonywane przez jego zespół zabiegi.

Osinki wyprzedane

HAWIERZÓW (wak) – Dzięki pod działem rodzinne o podwyższonym standardzie na żywiczkich Osinkach są już wyprzedane. Chętni, którzy chcieliby zamieszkać w jednej z najpiękniejszych dzielnic Hawierzowa, mogą jeszcze jednak skorzystać z oferty spółdzielni mieszkaniowej, która wybudowała tam kilka tzw. domów szeregowych. Mieszkania w nich można kupić lub wynająć.

Stypendia czekają

Polskie placówki dyplomatyczne i konsularne w terminie do 15 lipca przyjmują od studentów polskiego pochodzenia dokumenty o przyznaniu stypendium Fundacji SEMPER POLONIA.

W konsulacie złożone komplety dokumentów zostaną potwierdzone i zaopiniowane zgodnie z Regulaminem Stypendialnym Fundacji. Jak co roku stypendia będą przyznawane młodzieży polskiego pochodzenia podejmującej studia licencjackie, magisterskie lub doktoranckie w krajach jej zamieszkania. Program stypendialny dofinansowany jest ze środków Senatu RP. Temat ten szczegółowo potraktujemy w sobotnim numerze „Głosu Ludu”. (mro)

»Wspólnota« uczci pamięć 500 Polaków

Jak nas poinformował sekretarz Rady Wykonawczej Ruchu Politycznego „Wspólnota-Coexistenta”, **Tadeusz Toman**, w sobotę 10 bm. na cmentarzu w Mirowie nad mogiłą Jánosa Esterházy i przeszło 500 Polaków odbędzie się uroczystość wspomnienia.

Okazją jest rocznica urodzin hr. Jánosa Esterházy, węgierskiego polityka i humanisty, działacza Węgierskiej Partii Chrześcijańsko-Socjalistycznej, od roku 1935 posła do parlamentu Republiki Czechosłowackiej, który w okresie Państwa Słowackiego był jedynym postem, który głosił przeciwko deportacji Żydów do obozów koncentracyjnych.

Po II wojnie światowej był więziony przez czechosłowackie władze komunistyczne, zmarł w więzieniu w Mirowie w r. 1957.

Podczas uroczystości uczczona zostanie pamięć przeszło 500 Polaków – więźniów Mirowa, ofiar faszyzmu. Organizatorem tych obchodów rocznicowych jest węgierskie stowarzyszenie obywatelskie w RC. Udział w imprezie zapowiedzieli goście z Węgier i Słowacji. Do Mirowa wyjeżdża też delegacja Polskiej Sekcji Narodowej Ruchu Politycznego Coexistenta-Wspólnota.

Po uroczystości w Urzędzie Gminnym w Mirowie zaplanowano zebranie Rady Wykonawczej Wspólnoty. (r)

Piekawostki

Deszczowa promocja

Również we Włoszech pogoda jest w tym roku mokra i kapryśna. Hotelarze poważnie obawiają się o swe zarobki. Starają się więc przyciągnąć turystów, których odstrasza deszcz. W Jesolo (prowincja Wenecja) właściciele hoteli obiecują klientom, że nie będą musieli płacić za nocleg, jeśli w tej letniskowej miejscowości deszcz będzie padać dłużej niż 5 godzin bez przerwy. W ten sposób chcą zatrzymać turystów, którzy chcieliby odwołać rezerwację, opierając się na niekorzystnych prognozach pogody. Zawarto tymczasowe porozumienie z londyńską firmą ubezpieczeniową Lloyd's – podała turyńska gazeta „La Stampa”. Także adriatycka Riviera Romagnola chce wprowadzić podobne rozwiązania: w miejscowościach nadmorskich od Rimini do Cattolica będzie można otrzymać darmowy pobyt w hotelu,

jeśli deszcz będzie padać dłużej niż dwa dni pod rząd.

Znowu na Księżyc

Statek kosmiczny, który posłuży do wznowienia lotów załogowych na Księżyc, rozpocznie próby eksploracyjne w 2012 r. a pierwszy lot załogowy odbędzie się w roku 2014 – poinformował Jeff Hanley z amerykańskiej agencji kosmicznej NASA. Hanley kieruje w NASA programem „Constellation”, którego celem jest powrót człowieka na Księżyc z zamiarem budowy tam stałej bazy. Posłuży ona w przyszłości do lotów załogowych na Marsa. ASA bada możliwość pierwszego, próbnego lotu prototypu tego statku już w roku 2009 – powiedział Hanley. Administrator NASA Michael Griffin oświadczył, że przyszły statek załogowy musi być w eksploatacji „drastycznie tańszy” od obecnie używanych wahadłowców. NASA od dłuższego czasu boryka się

MIASTO ROZPRAWIA SIĘ Z ODPADAMI

Wielkie sortowanie

HAWIERZÓW (wak) – Pilotażowy program segregacji śmieci ruszył w Hawierzowie przed dziesięcioma laty. Przedsięwzięcie miało dwa etapy. Jako pierwsza rozpoczęła się akcja promocyjno-edukacyjna. Po jej zakończeniu w wybranych dzielnicach pojawiły się specjalne kontenery przeznaczone na surowce wtórne – papier, szkło i plastik. Dziś kolorowe pojemniki rozstawione są na terenie całego miasta i jego obrzeżach.

W tym roku przedsiębiorstwo Usługi Techniczne, odpowiedzialne za porządek i czystość w mieście, zdecydowało, by biologiczną likwidacją odpadu komunalnego objęto również właścicieli prywatnych posesji w takich dzielnicach, jak Błędowice, Żywocice, Datynie Dolne, Sucha Średnia i Dolna oraz Szumbark. Na początku maja, na okres próbnny, wprowadzono tu tzw. system workowyy. W ciągu trzech pierwszych tygodni zebrano w ten sposób ponad 13 ton materiałów nadających się do ponownej przeróbki.

Do listopada worki z bio-odpadem wywożone będą przez pracowników

Usług (raz w tygodniu) do górnośląskiej kompostowni DEPOS.

– Segregacja odpadu ma jednak sens wyłącznie wtedy, gdy zachowane są pewne zasady – informuje Iweta Silińskówa z UT. – Do worków można wrzucać m.in. skoszoną trawę, liście, resztki pieczywa i warzyw, spadłe owoce, a także papierowe serwetki. Nie należy wrzucać słoików z zawartością, szkła, skorupki z jaj, mięsa, kości, martwych zwierząt.

W workach nie powinny się też znajdować kartony po sokach (są foliowane), lekarstwa, opatrunki, „panpersy” (odpady te powinny trafić do spalarni, nie się nie da z nich odzyskać), a także popiół i niepalniki papierowe. Te i podobne informacje zawarto w ulótkach, które otrzymali właściciele domków rodzinnych.

Przedsięwzięcie jest definitywnie nie zanosí się na to, by kiedykolwiek przynosiło zyski.

UT podpisał jednak przed sześciu laty umowę z Towarzystwem EKO-KOM, który chociaż w części, formą wynagrodzenia, refunduje zwózki śmieci.

Klamka zapadła

OSTRAWA (wak) – Kryminolodzy z Ostrawy i Karwiny biorący udział w akcji pod kryptonimem „Klan” zatrzymali trzech mężczyzn w wieku 19, 35 i 48 lat, którzy od początku roku wmalowali się do co najmniej 21 mieszkań na terenie Ostrawy, Karwiny i Cz. Cieszyzna. Wartość łupów, z których tylko część wróciła do właścicieli, sięga ponad pół miliona koron.

Działali profesjonalnie. Wchodzili do mieszkań na parterze lub pierwszym piętrze późnym wieczorem lub w środku nocy, przez drzwi balkonowe lub okna. Zabierali wyłącznie gotówkę, karty kredytowe, biżuterię oraz sprzęt elektroniczny. Skradzione przedmioty jeden z włamywaczy wkładał do torby lub koca i wyrzucał je z okna swoim kumpłom. Kilkakrotnie byli widziani przez lokatorów domów, w których doszło do włamań. Ci jednak nie powiadomili o tym policji.

Mieli też włamywacze nieudane „wprawy”. To wtedy, kiedy w mieszkaniu znajdował się pies lub włączył się alarm. W jednym przypadku zostali przyłapani przez właścicielkę, która wcześniej wróciła do domu. Kobietą była na tyle odważna, iż zaczęła sama przesładować złodziei. Odzyskała też skradzione z jej mieszkania rzeczy, które mężczyźni odrzucili uciekając w panice.

Złodziei zatrzymano dzięki współpracującym z policją informatorom oraz skradzionym przedmiotom, które znalezione w lombardach. Mężczyznom grozi kara do pięciu lat więzienia.

Ekologiczny »Mittal«

OSTRAWA (mro) – Trzy ekologiczne inwestycje wartości 410 mln koron planuje zrealizować w tym roku „Mittal Steel Ostrawa”. 280 mln koron zainwestuje w zakład energetyczny, co ma obniżyć emisję dwutlenku siarki o połowę oraz zużycie węgla przez wykorzystanie nadprodukcji gazu. W ten sposób Mittal spełni limity emisji dwutlenku siarki, które miał osiągnąć w 2008 roku. Kolejnymi inwestycjami będą: oczyszczalnia wód odpadowych, rezygnacja z osadników szlamu na rzecz ich odwirowywania, ograniczenie emisji pyłów na ogólnym poziomie. (r)

Od r. 1990 w kombinacie, kiedy znanym jako Nowa Huta, w ekologicznie zainwestowano 5,1 mld koron.

SEANSE FILMOWE ZACZYNAJĄ SIĘ, KIEDY ZAPADNIE CIEMNOŚĆ

Kino w plenerze

Amatorzy dużego ekranu w kilku miastach Karwińskiego mogą już od połowy maja oglądać kinowe hity nie wchodząc do ciemnej sali. Rozsiadają się na wygodnych ławeczkach w tzw. kinach letnich i pod gwiazdami sledzą akcje na srebrnym ekranie.

Luksusowe warunki mają kinomani w Boguminie. Po ubiegłorocznej rekonstrukcji miejskiego parku (sąsiadującego z „Hobbyparkiem”), na którą wyłożono niespełna 14 mln koron, filmy pod gołym niebem może oglądać 700 osób. W amfiteatrze, gdzie odbywać się będą również inne imprezy kulturalne organizowane przez miasto, wymieniono plastikowe krzesła na drewniane ławy, jest nowe płótno projekcyjne oraz zaplecze socjalne. Obiekt jest dostępny dla osób na wózkach inwalidzkich. Pierwszym obrazem, który zwałił zwłaszcza młodą publiczność, był amerykański film „King Kong” w reżyserii Petera Jacksona.

Orłowskie Letnie Kino w Parku Lesnym ma już od lat swoich wielbicieli. Tegoroczny sezon rozpoczął filmem produkcji krajowej „Jak poskromić krokodyla” Marii Pledzińskiej. W letnim repertuarze ma przede wszystkim filmy amerykańskie.

Oficjalną inaugurację sezonu ma

przed sobą karwińskie kino w plenerze. W dniu 15 czerwca w Parku B. Némcevej wyświetlony zostanie głosny, zwłaszcza wśród najmłodszej widowni, czeski film „Raffáci” Karla Janáka, a w dwa dni później film amerykański z Sharon Stone w roli głównej „Nagi instynkt”.

– Godziny rozpoczęcia projekcji

BĘDĄ POMAGAĆ DZIECIOM I RODZICOM

Przeciwdziałać izolacji

ORŁOWA (wak) – Od kilku tygodni działa w Orłowej Stowarzyszenie Obywatelskie Edukacja Dzieci Niepełnosprawnych „JARO”. Organizacja ta ma zamiar umożliwić poprawę warunków życia młodym, nie w pełni sprawnym ludziom, wspierać i inicjować przedsięwzięcia mające na celu wszechstronną rehabilitację. Ważne będzie też przeciwdziałanie izolacji osób chorych. Efektem pomocy ma być otwarcie Dziennego Centrum Opiekuńczego. Stowarzyszenie liczy w tym przypadku na pomoc miasta.

– Najlepiej znamy swoje problemy. Możemy nie tylko podpowiedzieć, jak je rozwiązać, ale chcemy bezpośrednio uczestniczyć w ich rozwiązywaniu – twierdzi jedna z inicjatorek, **Dagmar Vaňková**.

W mieście, jak dotąd, znajduje się tylko jedna placówka pozarządowa, w której niepełnosprawni dzieci i młodzież, pod fachową opieką specjalistów, rozwijają swój potencjał. A to za mało. Z dostępnych informacji wynika bowiem, iż w samej Orłowej oraz przyległych miejscowościach żyje ok. 500 osób do lat 26 upośledzonych umysłowo i fizycznie.

Biuro Stowarzyszenia, które mieści się w jednym z pomieszczeń Centrum Wolnego Czasu „Kotwica” przy ulicy Energetyków można odwiedzić we wtorki w godzinach od 15 do 17.



Jeden z żelbetonowych schronów bojowych w Kocobędzu zamienia się stopniowo w muzeum wojskowe.

Muzeum w schronie bojowym

Do pierwotnego stanu z roku 1938 przywrócono jeden z przedwojennych bunkrów na terenie Kocobędza. Sprawą jego rekonstrukcji i przekształcenia w swoiste muzeum wojskowe zajęli się **Ján Labák z Cz. Cieszyńska** oraz **Pavel Barteček z Dzieńmorovic**, uczniowie Technikum Przemysłowego w Karwinie.

Inspiracją do podjęcia się renowacji schronu był artykuł w czasopiśmie młodzieżowym „abc”.

– Przed kilku laty zainteresowaliśmy się bunkrem nieopodal byłych koszarów w Cz. Cieszyńsku. Ten jednak jest już w bardzo złym stanie, a ponadto ostatnio często korzystają z niego bezdomni. Znaleźliśmy tam niewybuch, pocisk przeciwpancerny, wewnątrz widać na miejscu policję. Ta z kolei przywołała saperów... Potem odkryliśmy bunkry w Kocobędzu – powiedział nam **Ján Labák**. Żelbetonowa twierdza zasypana była ziemią i porośnięta krzewami.

Te już udało się obu młodzieńcom usunąć. Poza tym musieli z wnętrza twierdzy wyczerpać nieprzebrane ilości wody. W trakcie tej czynności znaleźli pierwotny młotek. Po dziś dzień zachowały się również pierwotne drzwi pancerne. Bunkier, którego załogę miało tworzyć pięciu żołnierzy, jest już wyposażony w karabin maszynowy, który zapożyczył Klub Historii Wojskowej w Boguminie.

– Niedawno poznaliśmy naocznego świadka budowy kocobędzkiego bunkrów i ich przejęcia przez wojsko polskie – zdradził nam **Pavel Barteček**.

Obaj zapaleni nie ukrywają, że w przyszłości chętnie by zrekonstruowali kolejne kocobędzkie schrony bojowe, których ma być osiem.

Natomiast na terenie Cz. Cieszyńska dwa z trzech zachowanych schronów bojowych wybudowali w roku 1939 Polacy po zajęciu Zaolzia. Pierwszy z nich przycupnął wśród wieżowców na osiedlu Mojska, drugi znajduje się w ogrodzie domu rodzinnego na Brandysie i służy jako... kurnik.

CZESŁAW GAMROT

Ciekawostka historyczna

Najstarsze domostwo w Kojkowicach ma już około dwieście lat. Murowana chałupa stoi na miejscu, gdzie wcześniej znajdowała się drewniana chata, której ściany zniszczyły korniki. Dach jednak zachował się w nienaruszonym stanie. Tak więc właściciele „drzewianki” dach podmurowali usuwając ściany z drewna. Właścicielem domu jest **Jan Ostruszka**, którego pradiadkowie przeprowadzili przebudowę.

Jan Ostruszka z żoną mieszkają w domu rodzinnym obok, chałupę zaś wykorzystują głównie do imprez rodzinnych. Z gościny państwa Ostruszków chętnie korzystają m.in. miejscowi emeryci, którzy w zabytkowej chałupie odbywają swoje okresowe spotkania.

Kiedy w roku 1920 w Kojkowicach założono cmentarz, pierwszym zmarłym, który na nim został pochowany, był dziadek Jana Ostruszki, Jerzy Kojkowice do najmniejsza dzielnica Trzyńca, w której zamieszkuje około 250 osób. W granicach wielkiego Trzyńca znalazła się w roku 1960.

CZESŁAW GAMROT



Najstarsza chałupa w Kojkowicach.

Marionetki

Sewerynek uż trzeci dzień siedział dół. Z parazytym się mu po świecie chodzić nie chciało, bo się z nim gupie czuł, a tak wubec to to je trapne chodzić z parazytem, to chodźóm nny baby a starzi chłopci. A z nieba to lolo i lolo, także jakby aj poszeł na to pole, a aj by se tym parazol wziół, to by potym naisto z tej wilgoci dostał zapołynia skrzidełek a to by był pruser. Bo kaj by tu mógł iść na ziymy do doktora ze zapołynim skrzidełek. Dyc by na to przisził, że je anioł. Albo raczyj by nie przisził a jako anomalie anatomicznóm go zawrzili do jaksigu ustawu a potym w tym ustawie, to by go zawrzili do taki flaszki z takim tym świństwem, co to po nim człowiek nie gnije a studyni sie na nim uczóm. A to by był dziepro pruser. To by zaś Pónbóczka rozbołała głowa. A ani tak ni gwóli tymu, że Sewerynek skrzidła ludźóm pokozół, ani ni z tego, że teraz leży a pitwajóm go studyni, ale gwóli niewiary ludzi, kierz by nie uwierzili, że Sewerynek, to fakt je anioł. Także Sewerynek uż trzeci dzień siedział dół. Wylóz nny ku wieczoru, jak sie troche przejaśniło, to se wylóz do hipermarketu, kupił zapasy na dalszy dzień, pochodził myndzy ludźiami a zaś szeł spakó do chałupy. Ani w niedziele do kościoła nie poszeł, gwóli tymu, że by mógł to zapołyni skrzidełek dostać a to by mógł przisć na to, że je anioł...

Ale we wtorek rano uż mu było dziwne, że fórt padze. Czyżby sie jaksigo anielica zaś spómniła, że Sewerynek był, a że go ni ma, a teraz beczy i beczy i beczyniu kónca nie widać i tymu padze? Tóż zawołał do nieba i sie spytał, czemu tak padze. I sie dowiedziół.

– Padze, bo my wolby mieli.
– Dyc w niebie nigdy na wolby nie padało, bo by żodyn woló nie prziszeł, dyc to szef dycki tak zalałwít. Jyndryskukany, że ze szefym je cosi nie w porzóndku?

FELIETON HALINY SIKORY

- Ze szefym wszystko w porzóndku. U nas nie padało.
- Tak ó co idziej?
- O grawitacje, Sewerynku, o grawitacje.
- Mówcie jaśnij albo mi to jaki inaczej wycmawcie.
- Idzie ó to, że jak przed tymi wolbami tyn wórsz przedwyborczy rozdawali, albo jaki insze lizatka a balónki, to ci liderowie po siebie cieplali to błoto i cieplali. No a teraz naszo staro poczciwo Cecylka mo co pracć. I pierze uż czwoty dziyni a że proczka je staro, bo na nowóm Cecylka pinyndzy ni mo, tóż z ni kapie i kapie.
- Z Cecylki kapie?

Deszcz

- Ni z Cecylki a z proczki a spaduje to do was. Uż rozumiesz?
- No. A moc tego tam mo eszcze ta Cecylka?
- Boroczek cztery dni uż piera a ta kupa zmazanego prodła sie jaki nie zmynioso. Jo to tak widzím naszo na dalszy tydzijn. Ale loć u was będzie deli.
- Jak to?
- Bo tyn, co we wolbach przegroł, sie zdenerwowól i powiedziół, że wolby sóm nieplatne. A tyn, co wygroł zaś powiedziół, że sóm platne. I sie powadzili. I poszli do Pónbóczka, coby ich rozszónził. I stanjli przed nim i jak male dziecka zacził sie wadzic, że „a ón powiedziół, że jo...” a eszcze „to ni ma prodwa, bo ón powiedziół, że jo...” a zaś „a bo ty żeś powiedziół, a to wubec ni ma prodwa...”. I tak z godzine sie wadzili a potym sie pumadu dali aj po pyskach. I Pónbóczek sie zdenerwowól i kozól na nich zimmóm wode loć, coby sie opamiyntali. A óni ni a ni sie opamiyntać, także ta woda będzie eszcze dlógo cykła.
- Ach jo.
- Ale ci powiym, Sewerynek, jak sie tak dziwóm, co tam wyprawioce, na ziymy sie wóm ta zimno spycha ja przido.



Punkt obserwacyjny i gniazdo karabinu maszynowego.

KARWIŃSKI FESTIWAL MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Rozśpiewany rynek

KARWINA (mro) – Festiwal Mniejszości Narodowych pod hasłem „Przenikanie kultur lub znamy się” ogarnie fryszacki rynek w najbliższą sobotę. Począwszy od godziny 10.00 przez cały dzień zespoły artystyczne mniejszości narodowych zamieszkałych w Karwińsku, a więc Polaków, Słowaków, Romów oraz Greków zaprezentują folklor swoich kultur, a także zapoznają chętnych z specjalnymi rodzimych kuchni (Polaków reprezentować będzie MK PZKO Karwina Frysztat oraz fryszackie Koło Macierzy Szkolnej), z tradycyjnymi wyrobami rzemieślniczymi, nie zabraknie także muzyki na oryginalnych instrumentach ludowych, ani okazji do zakupu ciekawych publikacji.

Estradę zdominują polskie i zaolziańskie zespoły. Zaprezentuje się m.in. Zespół Ziemi Cieszyńskiej im. J. Marcinkowej z Cieszyńska (około godz.12), ZPIT „Olza” z Cz. Cieszyńska (około godz. 14), wedyryński „Gimnaści” (około godz. 15.45), zespół „Oldrzychowice” będzie miał kilka wejść na scenę (m.in. o godz. 17.00 i 17.45), tak samo jak młodzi soliści z fryszackiej Polskiej Szkoły Podstawowej, którzy zaprezentują się w repertuarze popularnym. Całość Festiwalu zakończy tuż przed godz. 18.00 „polska rockowa energia”, czyli zespół „Głayzy”.

Niewątpliwą atrakcją Festiwalu będzie jego rozpoczęcie i zakończenie – na tromblonie podczas tych ceremonii zagra **Józef Chmiel** z Darkowa.

Imprezie towarzyszyć będzie w fryszackiej Bibliotece Regionalnej prezentacja grafik ze zbiorów **Piotra Siemki**.

W razie niepogody organizatorzy zapraszają widzów do sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Karwinie Nowym Mieście.

Warto dodać, że inicjatorem imprezy są władze Karwiny. W ich imieniu o godz. 14.30 prezydent miasta, **Antonín Petráš**, powita przedstawicieli uczestniczących w Festiwalu narodowości, m.in. Konsula Generalnego RP w Ostrawie, **Antoniego Sadowskiego**.



Wio, koniku, wio!

- Wiesz, Ludmiłko, o czym marzę?
- O czym, Głosiku?
- Chciałbym mieć konia... Wsiadłbym sobie na niego i popędził przez prerię w siną dal!!! - wykrzyknął Głosik.
- Aż byś z tego konia spadł! - zaśmiała się złośliwie Ludmiłka.
- Coś ty! Dlaczego miałbym spadać? Prawdziwy kowboj nigdy nie spada! - wyklęcał się Głosik. - Jeśli dzieci z czwartej klasy mogą wykonywać na koniu różne akrobacje, to ja pewnie też bym mógł... Może nie od razu akrobacje, ale taki galop po prerii...
- Aha. A preria byłaby pewnie w Milikowie, co?
- A czemu nie? W Milikowie jest bardzo ładnie i dużo łąk, i pasą się krówki...
- No to w sam raz dla ciebie. Jako prawdziwy kowboj miałbyś się nimi zająć - stwierdziła Ludmiłka.

- Jak zająć? Kim zająć? - Głosik wyraźnie nie rozumiał aluzji siostry.
- Krowami. Prawdziwy kowboj zajmuje się właśnie krowami. Pastie je, przeprowadza z pastwiska na pastwisko i dba o wszystkie ich potrzeby - wyjaśniła Ludmiłka.
- Oj, chyba coś pleciesz. To robi zwykły pastuch - niedowierzał Głosik.
- No właśnie. A kowboj jest takim zwykłym pastuchem, tylko że mieszka nie u nas, ale w Ameryce i opiekuje się dużym stadem - mówiła Ludmiłka mądrym tonem. - Kowboj to jest właściwie połączenie angielskich słów *cow* i *boy*, czyli chłopiec do krow.
- Uf... - Głosik zastanawiał się chwilę - O tym nie pomyślałem... No tak, chyba masz rację...
- A w dodatku prawdziwy kowboj musi się troszczyć o swojego konia. Musi go codziennie czyścić, sprzątać mu stajnię, karmić - wymieniała Ludmiłka.

Pożegnanie z miślem

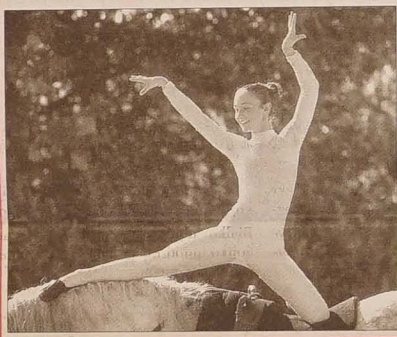
Nie płacz, miśiu, głowa w górę.
Raz dwa chustką otrzyj łezki.
Bo zamocysz futro bure
I fartuszek mój niebieski.
Dzisiaj czasu mam niewiele,
Bo piszę kółka w zeszytcie,
Lecz przrzekam, że w niedzielę
Wynagrodzę cię sówicie.
Czarną kredką po papierze
Będę w łpce twej wodzila...
Wtedy sam mi przynasz szczerze,
Że nauka to rzecz miła.
A gdy poznasz już literki,
Laski, kółka zakrętasz,
Choć żeś grubas i śpioch wielki,
W teczce wezmę cię do klasy.

Honorata Chruścielewska

- Och, Ludmiłko! Z tobą to się nawet marzyć odechciewa! A ja myślałem, że to byłaby taka przyjemność: Wio, koniku, wio!
- Wszystko ma dwie strony. Jak chcesz mieć przyjemność, to musisz ją jakoś zdobyć, zapracować, zasłużyć - stwierdziła Ludmiłka. - A poza tym koń i tak nie zmieściłby się w naszej redakcji...
- Racja, nie zmieściłby się - Głosik rozejrział się smutnym wzrokiem po pokoju redakcyjnym. - Więc o czym by tu pomarzyć? Może o rybkach w akwariu...
KROPKA

CZY WIESZ CO TO JEST?

Woltyżerka



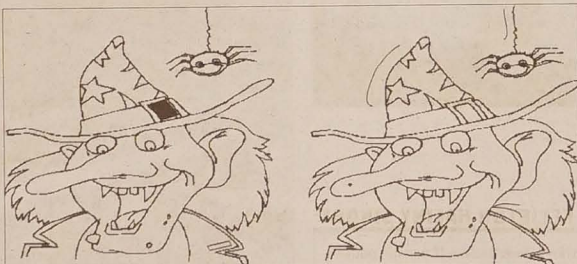
Dyscyplina ta polega na wykonywaniu zróżnicowanych ćwiczeń akrobatycznych i gimnastycznych na galopującym koniu. Jeździec musi być w idealnej równowadze i w harmonii z jego ruchem. Koń porusza się na łony po okręgu o średnicy 15m.

Początków woltyżerki można doszukiwać się w starożytnym Rzymie. Jedną z konkurencji igrzysk były właśnie akrobatyczne ćwiczenia wykonywane na galopującym koniu. Korzeni woltyżerki upatruje się również w tradycyjnych popisach tanecznych na grzbietach byków znanych z kultury starożytnej Krety. Jedno jest jednak pewne - tradycja akrobacji na koniu sięga ponad 2000 lat.

Nazwa dyscypliny pochodzi od francuskiego słowa „La Voltige”, które utrwaliło się w czasach renesansu. Była ona wówczas jednym z elementów musztry jeździeckiej oraz ćwiczeniem zwinności dla rycerstwa i szlachty.

Konkurencję woltyżerki po raz pierwszy i jak do tej pory ostatni wiążono do programu Igrzysk Olimpijskich w 1920 roku w Antwerpii. Później konkurencja ta była jedynie prezentowana jako dyscyplina pokazowa, m.in. w Los Angeles 1984 i w Atlancie w 1996 roku. W 1983 roku Międzynarodowa Federacja Jeździecka (FEI) uznała woltyżerkę za dyscyplinę oficjalną. Opr. KROPKA

oto nasza kolejna zgadywanka. Na obrazkach widzimy czarownicę. Znajdźcie 7 różnic między jej portretami. Przypominamy, że w ostatniej zgadywance mieliście za zadanie wyszukać różnice między obrazkami dwu mrówek. Nagrodę - książeczkę wylosował **Tonik Vavřač**. Można ją odebrać w siedzibie redakcji w Cz. Cieszynie przy ulicy Komenského 4, gdzie należy też przysłać odpowiedzi w dzisiejszym konkursie.



Głosikowa korespondencja

Dzisiaj zapraszam Was najpierw do lektury listów dzieci z klasy 3 w Karwinie Frýstacie. Tym razem opisyli nam jak przyjemnie spędzili w swojej szkole Dzień Dziecka:

Dzień Dziecka spędziłam na wesolo. Rano w naszej szkole odbyły się różne zabawy. Za dobrze spełnione zadanie każde dziecko dostało pióro.

Joanna Wierzoń

Na początku byliśmy rozdzieleni do grup. W grupach mieliśmy rozszyfrować indiańskie pismo. Odpowiadaliśmy na różne pytania o Indianach. Najpierw strzelaliśmy z łuku, potem z wiatrówek. Robiliśmy także garnki z gliny. Pod koniec zabaw rozszyfrowaliśmy hasło. Robiliśmy jeszcze bransoletki i potem oraz mieliśmy rozpalić ogień tak, aby przapał sznurek. Palcem mieliśmy także trafić bizona w serce, głowę lub całe ciało. Głowa i serce były za dwa pióra, ciało za jedno pióro. Na koniec chodziliśmy po linach.

Adam Szymanik

Dzień Dziecka spędziłem dobrze. Kiedy przyszedłem do domu, opowiadałem mamie, jak było w szkole: strzelaliśmy z łuku, wiatrówek. Potem lepiłymi kubek z gliny i rozpalił ognisko. Potem robiliśmy swoje totemy i koraliki oraz trafialiśmy do bizona i chodzili po linach.

Dominik Walach

Dzień Dziecka spędziłam po indiańsku. Byliśmy podzieleni do grup. Było fajnie.

Weronika Owczarzy

Wszystko mi się podobało oprócz pogody. Fajne było strzelanie z łuku i wiatrówek.

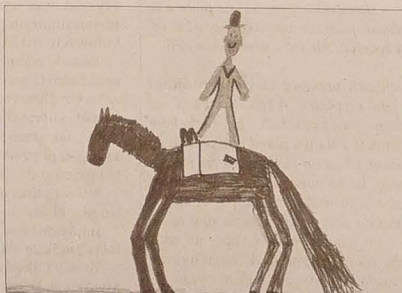
Kamil Zaremba

Bardzo nas też ucieszyła informacja **Weroniki Schönwald** z klasy 4. PSP w Suchej Górnej:

Dnia 20 maja odbyły się w Pradze zawody w woltyżerze czyli ćwiczeniach na koniu. Nasza grupa nazywa się **JKD koně**. Wygrałyśmy 1. miejsce w najmłodziej kategorii.

Głosik i Ludmiłka serdecznie gratulują Weronice i jej koleżankom i życzą wielu kolejnych sukcesów w tej niezwykle i pięknej dyscyplinie sportu! A czytelnikom prezentujemy obrazek, na którym Weronika narysowała jak wygląda woltyżerka.

KROPKA



TU KIEDYŚ UCZONO POLSKIE DZIECI

Końska

W roku 1791 w Końskiej rozpoczęto nauczanie w prywatnym domu Buzków. Nauczycielem był późniejszy księgarz, **Jan Milikowski**, z Oldrzychowic. W następnym roku ukończono budowę murowanej szkoły. Była to jednoklasowa szkoła wyznaniowa - ewangelicka. W r. 1804 obok kościoła stanął drewniany budynek szkolny, do którego uczęszczali dzieci katolików z Końskiej oraz Trzynieca. W r. 1866 katolicy postawili nowy budynek szkolny, natomiast ewangelicy w sześć lat później. W r. 1878 obie szkoły połączyły się w jedną, publiczną.

Na początku XX wieku, po wielu trudnościach, wybudowano nowy budynek szkolny. Kierownikiem był wówczas **Adam Macura**. Naukę rozpoczęto 25 września 1903. Stan uczniów przekroczył wtedy liczbę 250.

W r. 1932 przystąpiono do rozbudowy obiektu - dobudowano drugie piętro. W gmachu umieszczono również szkołę czeską, polskie przedszkole oraz urząd gminy.

W czasach okupacji niemieckiej w Końskiej funkcjonowała tylko szkoła niemiecka. Jej kierownikiem był przybyś z Niemiec o nazwisku **Braune** lub **Brauner**.

Po wojnie polska i czeska szkoła wróciły pod jeden wspólny dach. Jednak w latach pięćdziesiątych rozbudowa huty sprawiła, że Końska przecięta została na dwie części. Centrum miejscowości musiało ustąpić kombinatowi metalurgicznemu.

W r. 1960 szkoła przestała istnieć. Ostatnim jej kierownikiem był **Paweł Lajob**. Budynek po niej służy do celów komercyjnych.

CZESLAW GAMROT



Budynek byłej szkoły w Końskiej z roku 1903 wchłonięła Huta Trzaniec.

150 pieśni

ZBIÓR PIEŚNI JEDNOGŁOSOWYCH DLA MŁODZIEŻY ZEBRAŁ JERZY SAMIER

Przyjaźń, o bracia.

1. Przy-jaźń, o bra-cia, niech wią-że nas,
W śpiewach we-so-lych czeij-my ją wraz, W śpiewach we-

2. Szczęścia boginią można ją zwać,
Radości źródłem chcąc się stać.
3. Niewinnych niech niesie nam plon,
Róże nam ścielec ze wszystkich stron.
4. W jej kole mieszka wesela duch,
Ona pierś krzepi, wzbudza sił ruch.
5. Kiedy nam życie zatrzyma los, -
Ona łagodzi najgroźszy cios.
6. Nędzarza z królem porównać śmie,
Biednych wzbogaca, słodząc im dni.
7. Polakiem tylko, kto przyjaźń zna,
Która czar szczęścia w swem łonie ma.
8. A kto swą lubą chce wierną mieć,
Ten musi przyjaźń jej sercu nieść.
9. A więc, o bracia, ilu jest nas,
W śpiewach wesolych czeijmy ją wraz.

lotka



▲ Kim Basinger wytoczyła proces byłemu mężowi Alecowi Baldwinowi w związku z planowanym przez niego wydaniem książki o ich burzliwym rozwodzie. Baldwin pracuje obecnie nad książką *Apromise to Ourselves*, w której opisuje swoje rozstanie z Basinger i prawne komplikacje, jakie czekają w trakcie rozwodu na ojców walczących o prawo opieki nad dziećmi. Basinger twierdzi, że były mąż łamie w ten sposób sądowy zakaz publicznego wypowiadania się na temat ich rozwodu. Gwiazda zagroziła procesem również wydawnictwu St Martin's Press, które kupiło prawa do książki. Baldwin zwrócił się do sądu z prośbą o oddalenie pozwu żony i obciążenie Basinger kosztami procesu. Słynna para rozstała się w 2000 r. po 7 latach małżeństwa i do tej pory toczy z sobą zajadłą walkę o opiekę nad córeczką Ireland.

◆ Katie Holmes liczy na to, że Victoria Beckham pomoże jej w odzyskaniu sylwetki po urodzeniu dziecka. 27-letnia Katie zatrudniła już trenerkę Buff Brides, która ma jej pomagać w odzyskaniu dawniej formy. Aktorka ma także nadzieję na pomoc od przyjaciółki Victori Beckham. Zona Davida Beckhama ma bowiem znakomite przygotowanie. Została kapitaną brytyjskiej reprezentacji urodziła już trójkę dzieci (Brooklyn, Romeo i Cruz) i za każdym razem szybko radziła sobie z nadwagą.

◆ Sędziacy Sandra Bullock 37-letni Thomas James Weldon ma zakaz bliźniania się do aktorki do 2009 roku. Jakś czas temu Weldon podał za Bullock przez kilka stanów, zasypując ją i jej rodzinę faxami, e-mailami i pocztą głosową. Mężczyzna twierdził wówczas, że chce być w związku z aktorką. W r. 2003 trafił do sądu z tego powodu. Sędziowie zdecydowali wówczas, że do 5 czerwca 2006 musi pozostawać co najmniej 180 metrów od Bullock. Teraz aktorka prosiła o przedłużenie wyroku a sąd przychylił się do jej wniosku. Ani Sandra Bullock, ani Thomas James Weldon nie pojawili się na odczycie wyroku. (k)

DZIECKO SAMO DAJE ZNAĆ, KIEDY JEST GOTOWE NA WYJAZD BEZ MAMY

Wakacje z dziadkami

Jeśli, tak jak większość mam, możesz wziąć urlop tylko na dwa tygodnie, a Twoi rodzice lub teściowie chcą latem zająć się maluszką, jesteś szczęśliwą. Dzięki dziadkom dziecko będzie mieć dłuższe wakacje. I spędzi czas z ludźmi, którzy nie widzą poza nim świata!

Kiedy zacząć? Część psychologów uważa, że malec, który nie ukończył jeszcze trzech lat, nie powinien rozstawać się na dłuższą z rodzicami. Pierwsze lata życia dziecka to okres budowania więzi i poczucia bezpieczeństwa. Z trzylatkiem jest już zupełnie inaczej – otwarty na nowe doświadczenia, nabiera ochoty na eksperymentowanie z nowymi sytuacjami i wchodzenie w bliskie relacje z innymi ludźmi. Poza tym można się z nim dogadać, wytłumaczyć mu, że wakacje to fajny wyjazd, a po nich wraca się do domu i wszystko jest po staremu.

Czy to oznacza, że dziecko, które nie skończyło jeszcze trzech lat, absolutnie nie powinno wyjeżdżać bez rodziców? Nie! Dzieci są różne, różni są także dziadkowie. Jeśli Twoja pociecha jest mocno zżyta z babcią i dziadkiem i spędza z nimi dużo czasu, może wyjechać nawet jako niemowlę.

Samo Ci to powie. Na ogół dziecko po prostu samo daje znać, kiedy jest gotowe na wakacje bez mamy i taty. Jeśli lubi spędzać czas z dziadkami, chętnie zostaje u nich na noc albo wręcz samo się tego domaga, prawdopodobnie dorosło do kilkudniowego wyjazdu bez mamy i taty. Jeśli jednak maluch bardzo przeżywa każde Twoje wyjście – nawet na kilka godzin, na długie rozstanie może być jeszcze za wcześnie.

Nic na siłę. Wysłanie na długie wczasy malca, który nie jest jeszcze na to gotowy, to zdecydowanie kiepski pomysł. Takie wakacje mogłyby być koszmarem i dla niego, i dla dziadków. Potraktowanie letniego wyjazdu jako okazji do tego, by nauczyć dziecko spędzania czasu bez mamy, też nie jest rozsądne. Po powrocie dziecko mogłoby być obrażone albo zacząć kurczowo trzymać się Twojej

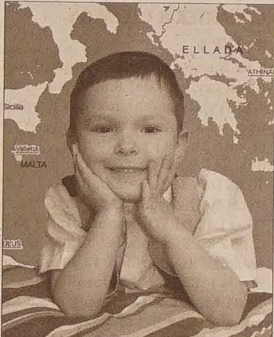
spółnicy. Taka sytuacja jest problemem także dla dziadków: nie tylko nie wypoczną, ale mogą czuć, że nie sprostał zadaniu i potraktować wakacje jak osobistą porażkę.

Krok po kroku. Zanim wyślesz dziecko na wakacje z dziadkami, postaraj się, by spędzało z nimi dużo czasu. Wyprawy do zoo albo kina, spacer po parku, spanie na babcinej kanapie cementują ich związek i działają jak szczepionka: maluch uodparnia się na rozstania z rodzicami, przekonuje się, że nie są niczym groźnym ani nieodwracalnym. Jeśli maluch nie chce zostawać u dziadków na noc, posuwaj się do przodu małymi krokami: niech spędzi z nimi dwie godziny, sześć, a dopiero po jakimś czasie noc.

Góra dwa tygodnie. Pierwszy wyjazd bez rodziców nie powinien być zbyt długi: tydzień, góra dwa, bo miesiąc to dla dziecka cała wieczność.

Maluszek powinien wiedzieć, dokąd i po co jedzie, a także co Ty i tata będziecie robić w tym czasie. Musi także być pewien, że na pewno znów Cię zobaczy – dla dziecka to wcale nie jest takie oczywiste. Warto być z malcem w kontakcie – rozmawiać z nim przez telefon, wysłać mu pocztówki ze śmiesznych obrazkami itd.

Chcę do mamy. Zdarza się, że mały wczasowicz domaga się powrotu do



domu. Marudzenie przed zaśnięciem czy nawet łzy, które pojawiają się od czasu do czasu, nie są powodem do odwrotu. Babcia czy dziadek mogą wówczas przytulić malca, porozmawiać z nim o rodzicach, zadzwonić do nich i oddać słuchawkę dziecku, zaproponować zbieranie muszek dla mamusi, kamyczków dla taty. Jeśli jednak maluch zaczyna chorować albo nie można się z nim porozumieć, nie ma sensu przeciągać rozstania. (B.T.)

Kolumnę przygotowała:
WANDA KULA

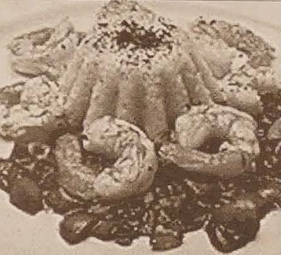
macznego!

Krewetki w winie z sosem czekoladowym

Składniki: 20 krewetek * 2 szalotki * 40 g masła * 1 łyżeczka mielonego tymianku * 1/2 szklanki białego wina * 100 g pomidorów koktajlowych * 20 g migdałów mielonych * szczypta peperoncino w proszku * 20 g czekolady pełnej gorzkiej * 1 szklanka ryżu indyjskiego długoziarnistego odmiany basmati * szczypta szafranu * sól wg uznania.

Przygotowanie: Krewetki oczyścić pozostawiając pancerzyki nienaruszone. Spiczastym nożem zrobić lekkie nacięcie wzdłuż grzbietu i wyciągnąć kiszkę; przepłukać pod zimną wodą. Szalotki pokroić na cienkie plasterki i zeszklić na masle na wolnym ogniu. Dodać krewetki, tymianek, kilka razy obrócić, posolić, a na koniec wlać wino. Dusić pod przykryciem co najmniej 3 min, potem wyjąć krewetki łyżką durzslakową i trzymać w ciepłym winie. Pomidorki pokroić w kostkę, przesmażyć w sosie spod krewetek, dodać zmielone migdały, szczyptę peperoncino, a jeśli trzeba, kilka łyżek wody. Pokruszyć czekoladę, rozpuścić ją w sosie i zdjąć z ognia. Do garnka wlać 2 szklanki wody, rozpuścić w niej szafran i sól i wyspać 1 szklankę ryżu. Gotować na małym ogniu pod przykryciem; ryż jest ugotowany, kiedy całkowicie wchłonął wodę. Przemieszać go z łyżeczką masła i odstawić.

Na każdy talerz wlać warstwę sosu, położyć na nim 5 krewetek, a obok ryż w szafranie, któremu można nadać kształt babeczki, posługując się foremką budyniową nasmarowaną lekko masłem. Udekorować kawałkami czekolady i posypać szczyptą peperoncino. (r)



Warto Wiedzieć

MASECZKI DOMOWEJ ROBOTY

Dary natury

Nasze babcie nie miały do dyspozycji kosztownych kosmetyków, a mimo to zachwycaly piękną cerą. Można ją oczyścić za pomocą zwykłych płatków owsianych. Doskonale maseczki zrobimy z zielonych ogórków, drożdży, miodu, porzeczki, malin, cytryny, a nawet z jabłka. Oto kilka przykładów:

Maseczka oczyszczająca z płatków owsianych. Dwie łyżki płatków owsianych zalewamy ciepłą wodą lub mlekiem. Kiedy płatki zgęstnieją (ok. 15 min) nakładamy je na twarz. Zmymy po 10-20 minutach. Można stosować maseczkę raz w tygodniu.

Maseczka oczyszczająco-wyglądająca z drożdży. Kilka kropli podgrzanego miodu wymieszaj z 3 dag drożdży. Przy cerze suchej można dodać kilka kropli oliwy. Papkę nałóż na twarz i szyję. Zmij po 15-20 minutach. Stosuj raz w tygodniu.

Maseczka oczyszczająca z jabłka. Obrane ze skórki jabłko (najlepiej zielone) wystarczy zetrzeć na drobnej tarce, a do papki wcisnąć sok z ćwiartki cytryny. Następnie

wszystko mieszmamy i nakładamy na twarz. Zmymy po 15 minutach. Najlepiej stosować maseczkę raz w tygodniu.

Maseczka nawilżająca. Jedno jajko, jedna łyżeczka octu jabłkowego. Białko ubić na pianę. Wymieszać żółtko, miód i ocet. Połączyć z pianą. Maseczkę nałóż na twarz i dekol. Zmij co 20 minutach.

Maseczka rozjaśniająca. Pięć łyżek masłanki zmieszać z kilkoma kroplami soku z cytryny. Naszczyć płynem płatki kosmetyczne i na 15 minut przykryć nimi twarz i szyję. (DZ)



SUSZONE LIŚCIE SZALWII MOŻNA WKŁADAĆ MIĘDZY BIELIZNĄ, KORZEŃ ESTRAGONU ŁAGODZI BÓL ZĘBA...

Zioła hodowane w domu nie tylko upiększają nasze mieszkanie, ale także stanowią źródło witamin. Podajemy przykłady najpopularniejszych gatunków ziół, a także radzimy jak o nie dbać, by pięknie rosły.

BAZYLIA. Roślina jednoroczna. Pochodzi z Afryki i Azji. Odmian bazyli jest bardzo dużo. W warunkach domowych jej hodowla będzie udana, jeśli zapewnimy jej bardzo słoneczne miejsce. **Jak uprawiać.** Ziemia powinna być przepuszczalna i wilgotna. Należy ją posiać rzadko w ciepłym miejscu. Gdy wyrosnie, przesać po kilka sztuk do doniczki, przerywać co 20 cm. **Pielegnacja.** Podlewać jedynie w południe, nigdy wieczorem, nie zalewać, gdyż korzenie mogą zacząć gnić. W ciepłe, bardzo słoneczne dni – spryskiwać wodą. **Wykorzystanie w kuchni.** Używamy jej młodych liści, które przed końcem gotowania. Świeżona do sałatek, zwłaszcza tych z pomidorami. **Dodatkowe atuty.** Postawiona przy oknie odstrasza owady, a także pomaga na niestrawność.

SZALWIA. Choć szalwia kojarzy nam się jedynie z leczniczymi właściwościami, to można ją także wykorzystywać do przyprawiania potraw. **Jak uprawiać.** Lubi miejsce słoneczne, gleba powinna być lekka i zasadowa i dobrze spulchniona. Można wysiewać z nasion wprost do doniczek. **Pielegnacja.** Przycinać po kwitnieniu, wymieniana zdrewniała części rośliny raz na cztery, pięć lat. Jeśli liście zaczęły żółknąć, może to oznaczać, że korzenie mają za ciasno. **Wykorzystanie w kuchni.** Kwiaty można dodawać do sałatek lub zaparzyć aromatyczną herbatę. Liście po wymieszaniu z cebulą dodaje się do farszu drobiowego. Dodaje się do wierzbowiny, kaczki, miesza się z serami. Pyszne jest masło z dodatkiem szalwii. **Dodatkowe atuty.** Pomaga w trawieniu tłustego jedzenia i przy bieguncie, ma działanie antyseptyczne i przeciugrzybiczne. Suszone liście można wkładać między bieliznę dla odstraszania insektów. Spalane odświeżają powietrze. Aromat tego zioła usuwa zapachy kuchenne i zapach zwierząt.

ESTRAGON. Można kupić dwa rodzaje estragonu: francuski – delikatny i rosyjski – odporny na wahania temperatur, ale o mniej in-

tensywnym aromacie. **Jak uprawiać.** Roślina wieloletnia. Lubi osłonięte i słoneczne miejsca, a ziemię bogatą, lekką i suchą. Rosyjski estragon należy wysiewać wiosną. **Pielegnacja.** Przerzywać i przesać co 30-45 cm i przycinać jesienią. **Wykorzystanie w kuchni.** Używać ostrożnie – zioło o bardzo pikantnym i dyskretnym zapachu. Poszatkowane liście można dodawać do awokado, majonezu, dań rybnych, sałatek, lekkich zup, pomidorów, pieczonych kurczaków oraz marynat. Można mieszać z trybulą i pietruszką. **Dodatkowe atuty.** Korzeń estragonu łagodzi ból zębów, picie herbatki z zaparzonymi liśćmi poprawia apetyt i trawienie. Roślina bogata w jod, sole mineralne oraz witaminę A i C.

MIĘTA. Wiele jej odmian uprawiano w Europie już w XIX wieku. Ale już starożytni Rzymianie przypaliali nią sioły i wina. Ma piękny zapach. **Jak uprawiać.** Była zimnotwała. Lubi nasłonecznione, ale w części oświetlone miejsca, glebę zaś wilgotną próchniczą, przepuszczalną i zasadową. Można siać ją wiosną. **Pielegnacja.** Przerzywa się lub sadzi co 30 cm. **Wykorzystanie w kuchni.** Można używać jako przyprawy

do sosów, octów, syropów, sałatek owocowych, napojów, ponczów, do gotowania młodych ziemniaków i groszku. **Dodatkowe atuty.** Liście mięty odstraszały myszy. Rozsypane w szufladach i włóżone między pościel odstraszały mrówki i pchły. Picie naparu pomaga w trawieniu, w przeziębieniach, grypie.

MACIERZANKA (tymianek). Znana od niepamiętnych czasów. Rzymscy żołnierze na przykład kapali się w wodzie z tymiankiem, by dodać sobie męstwa. Na średniowiecznej liście magicznych ziół zajmuje pierwsze miejsce. **Jak uprawiać.** Krzew. Lubi miejsca dobrze nasłonecznione, zaś glebę lekką, dobrze przepuszczalną i zasadową. Wysiewać na wiosnę. **Pielegnacja.** Przerzywać co 20-30 cm. Latem od czasu do czasu stryc. **Wykorzystanie w kuchni.** Daje się do bulionów, marynat, farszów, sosów i zup. Najlepsza jest świeża. Pomaga w trawieniu tłustego jedzenia. Macierzankę o zapachu cytryny dodaje się do kurczaków, ryb, warzyw, sałatek owocowych i dżemów. **Dodatkowe atuty.** Napar z liści tymianku zmniejsza dolegliwości spowodowane wypiciem nadmiernej ilości alkoholu. Herbatka posłodzona miodem łagodzi kaszel, pomaga przy przeziębieniach i bólu gardła. Świeża macierzanka pięknie pachnie i odświeża powietrze, likwiduje niemiłe zapachy w mieszkaniu. (r)

Zioła w domu

